

Ośłoszenia wszelkiego rodzaju
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnego (petit) po 8 centów,
za każde następne „ 5 „
i należytość stęplową 30 „
za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w ty-
godniu w dniu przedstawienia tea-
tralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Admini-
stracja „Czasu”, przy ulicy Mi-
kolejskiej Nr. 444, kasa teatralna
i księgarnia J. Czecha.

Kraków 19 Października.

Wczoraj o godzinie wpół do szóstej z rana zakończył życie hr. Adam Skorupka, dyrektor teatru krakowskiego. Aczkolwiek od dawna stan zdrowia ś. p. Adama Skorupki mało pozostawiał nadziei, niemniej wiadomość o jego śmierci bolesną, jest dla przyjaciół, znajomych i grona artystów Teatru Krakowskiego, które zachowało do końca dla niego, sympatyczne uczucia.

Nie mamy w pierwszej chwili czasu, ani też nie tu miejsce do ocenienia żywota Adama Skorupki. Powiemy więc tylko, iż teatr krakowski wiele, bardzo wiele mu zawdzięcza; on dźwignął go z upadku i smutnego stanu, w którym się znajdował, po dyrekcyi p. Miłaszewskiego. On pierwszy starał mu się nadać cechę europejską i cywilizowaną, oraz polor dobrego towarzystwa. Być może, że brakowało Adamowi Skorupce specjalnych i fachowych wiadomości dyrektorskich, ale w zamian posiadał zalety rzadkie u polskich dyrektorów, bo dobry smak, znajomość świata i wyższego towarzystwa, tak potrzebne do zupełnie dobrego prowadzenia teatru. Widział on dużo w życiu, widział najlepsze w świecie teatru i najlepszych artystów, a przy wrodzonym, niepospolitym sprycie i rozumie, było mu to, jako Dyrektorowi, wielce pomocnem. Miał wiele energii w prowadzeniu teatru, a przedewszystkiem, miał szczęśliwą rękę w wyborze artystów. Niewątpliwie też, postawił teatr krakowski na bardzo świetnej, niepamiętnej stopie, a artyści z pod jego dyrekcyi błyszczą jako pierwszorzędne gwiazdy na artystycznym firmamencie polskim. Miał następnie do waleczenia z nieprzyjaznymi okolicznościami i z niesumienną krytyką. Mimo tego, utrzymywał teatr w miarę możliwości, na przyzwoitej stopie, a głosy o upadku teatru pod jego dyrekcją, były przesadne lub tendencyjne. Dopiero złamany chorobą, w ostatnim roku swojej dyrekcyi, sam uczuł, iż teatr nie odpowiadał wymaganiom sztuki i potrzebom publiczności, i wtedy zrzekł się kierownictwa, nie chcąc narażać własnego dzieła na upadek. Niemalą także jego zasługą pozostanie utworzenie stałych konkursów dramatycznych.

Przyjaciele jego zachowają długą pamięć miłych chwil przebytych w jego towarzystwie; rzadko można spotkać tak przyjemnego towarzysza jakim był ś. p. Adam Skorupka. Pełen życia, werwy i prawdziwego nieodstępującego go nigdy humoru, obdarzony był przytem niezwykłym dowcipem. Ten niezrównany humor, nie opuszczał go nawet wśród najcięższej choroby. Jego dowcipy, długo jeszcze powtarzane będą przez współczesnych, a niektóre z nich przejdą do potomnych. Jego dowcip, miał w sobie coś francuskiego i polskiego zarazem, coś galijskiego i coś z *Panie Kochanku* i to właśnie stanowiło oryginalność tej indywidualności, która tak wielce zrosła się z naszym miastem, że jej ubytek niewątpliwie nietylko przyjaciółom, ale i szerszej publiczności da się uczuć.

Przyjazne i ściśle stosunki łączyły piszącego te słowa ze zmarłym, znaliśmy go dobrze i oddawna, a to głównie pozostało nam wrażenie, że ponad wszystkim górowało u ś. p. Adama Skorupki dobre i przystępne szlachetnym popędem serce.

Spokój jego duszy!

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Roku 1750, grano sztukę *Bartł. Krzyszkowskiego*: Idea Felicitatis humanae, przepisaną Stan. Lgockiemu. Treść mówi o Filetusze na puszczy, Epikurze i Custach. R. 1751 grano: *Perseusz monstrorum domitor*, dyalog Tomasa Małyszki. *Czerwińskiego cur. Aut.* dyalog: *Triumhus ex debellato Erebo* Czristus, (1752) opowiada życie Aleksandra Wgo. Akcja przeplatana licznemi Cantusami jak np. po otruciu Aleksandra W.

Lecą lata, czy to łódź? gdy nagle
Nadmie Zefir nastrojone żagle,
Czy to okręt rozpędzony
Dąży w zawódód z Akwilonu,
Czy na ostre peliony
Szybki piorun wypalony
Lecą lata.

Dzy to pegaz dawszy wiatrom skrzydła
Bez munsztuku, hamulca, wędzidla,
Na łeb lecą dni na kupki
Gdy je zacinają parki,
Cudna lat naszych sonata!
Codzien grają dni i lata
Gonionego.

Skąpa miara ludzkiego żywota
Ledwie za próg, proszą nas za wrota,
Ledwie rzucamy piastuny
Aż nam się już ścielą całuny;
Zgoła miejsca na tym świecie
Chociażby w gorącym lecie
Nie zagrzejem.

Ludzie nakształt Lakońskiej perory
Krótko żyjem nieszczodre wieczory,
Ale skąpe w dni godziny
Pędzim płony Libityny,
Krótkie liczymy kwandranse
Oczekują nas wakanse
W próżnych trumnach.

Dyalog ofiarowany był Józ. i Barbarze Sanguszkom. W r. 1754 grano: *Paena sceleris in persona Cambysis Persarum regis*. W. r. 1755, dyalog *Franc. Minockiego*: Amor erga genus humanum. Christi salvatoris sub allegoria Codri, ofiarowany Franciszkowi Dembińskiemu. Temuż przypisał r. 1758 *Kanty Suchorzewski* dyalog: *Aspectus sapientiae a Telemaco Ulyssis filio*. W dyailogu tym są salty (balety) fortunny, chorągwianny, stołkowy i liche śpiewy. Nowość atoli tu w prowadzono, bo w końcu powiedziano: Jako po pierwszej scenie, tak po każdej będą się odprawiać komedye z *Moliera*, autora francuskiego wyjęte. Że zaś sztuka ta ma aktów trzy, a scen 17, nie wiem jak rozumieć odgrywanie komedyi Moliera po każdej scenie. Sztuka ta mogła być wszakże kilka dni graną.

Jak widzimy niemal do czasu wstąpienia na tron Stanisława Augusta utrzymywały się w Krakowie dyalogi szkolne, fabrykowane na jednaki sposób, z jedną myślą, z jednakowem obrobieniem, bez żadnego postępu w formie, nie będące zarobkiem teatru narodowego.

Rzadko się nawet zdarzy napotkać dyalogi szkolne po polsku pisane, tak łacina zanieczyściła żywioły ojczyste. Cyceronami i innemi klasykami i nie klasykami, zapychano umysły młodzieży, na tém zasadzając całą podstawę wychowania. Nie sam Alwer tu przewinił. Mniej łaciny, mniej klasyków nawet, a

więcej wielostronnego kierunku, w nauce, a kraj nie byłby upadł. Nawet bachusowe rozrywki nie obeszłyby się bez języka starożytności, więc deklamowano komedye po łacinie, myślano klassycznie, ale myśleć w ojczystym języku nie umiano. *Łacina* zabijała ducha polskiego.

W drugiej dopiero połowie XVIII wieku, częścię jawną się polskie programy sztuk, choć i w tych, hymny śpiewano po łacinie: Grano r. 1757, tragedye: *Przykład* zdrożnej edukacji na Enoreście Tymandra króla ateńskiego synie wyrażająca. Dyalog ten, jak inne z intermedyami i saltami, satyrycznym, kortyzańskim i marszowym, lichemi przeplatany śpiewami z graniem, niczem nie różni się od poprzednich. W r. 1760, odegrano: *Dowód* cnoty wszelkiej, przypadki mężnie zwyciężającej na Ullissiesie królu Itaki. W r. 1761, grano: *Sleszkowskiego Audrzeję* dyalog; Miłość ojczyzny z sprawiedliwością złączona w rewulucyi Państwa, podczas zmiany monarchii w arystokratyczne rządy. Treść z czasów Tarkwiniusza.

(D. c. n.)

Ostatnie wiadomości.

— Z powodu pogrzebu ś. p. hr. Adama Skorupki, jutro nie będzie przedstawienia. Miała być daną *Trzecia Część Krakowiaków i Górali*.

— *Matka występna*, przedstawioną będzie we wtorek.

— Pani Hoffman bawi w Wiedniu w celu zwiedzenia tamtejszych teatrów, przy rozpoczęciu sezonu. W przyszłym tygodniu wystąpi we *Fiamminie*.



Nr. porządkowy 17.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 19^{go} Października 1872 r.

Dramat historyczny z XVII wieku, w pięciu aktach z prologiem,
odznaczony przez Komisję konkursową w r. 1872,

PRZEOR PAULINÓW

czyli

Obrona Częstochowy

napisał Julian z Poradowa (pani * * *).

Osoby prologu :

Piotr Czarniecki — — —	Pan Leszczyński.	Jędrus, wnuk podstolego — —	Panna Baumann E.
Hieronim Radziejowski, kanclerz	Pan Szymański.	Abramko Stern, gospodarz zajazdu	Pan Ładnowski.
Wejhard Wrzeszczowicz, generał szwedzki — — — —	Pan Werner.	Dworzanin Radziejowskiego —	Pan Nowakowski A.
Dworzanin Gruszczyńskiego, wo- jewody kaliskiego — — —	Pan Siedlecki.	Dworzanin II. — — — —	Pan Glikson.
Podstoli) panowie szlachta —	Pan Danielewicz.	Kozaczek — — — —	Panna Krasnopolska.
Starosta) — — — —	Pan Nowakowski S.		

Rzecz dzieje się w Wieluniu.

Osoby dramatu :

Polacy.		Szwedzi.	
Augustyn Kordecki, przeor Paulinów	Pan Rychter.	Bernhard Müller, naczelnny wódz wojsk szwedzkich — — —	Pan Bolesławicz.
Miączyński, dowódzca twierdzy jasnogórskiej — — — —	Pan Wojnowski.	Książę heski } generałowie	Pan Szymański.
Miecznik Zamojski, naczelnny do- wódzca załogi — — — —	Pan Zamojski.	Wejhard Wrzeszczowicz } — — — —	Pan Werner.
Czarniecki obrońca bastionów —	Pan Ładnowski Al.	Adolf Müller, synowiec wodza —	Pan Terenkoczy.
Piotr Czarniecki, jego syn —	Pan Leszczyński.	Sadowski, major — — — —	Pan Eker.
O. Bonifacy } Paulini — — — —	Pan Nowakowski.	Skurzewski — — — —	Pan Pichor.
Wiktor } — — — —	Pan Roger.	Puszkarcz I. — — — —	Pan Nowakowski A.
Jędrus — — — —	Panna Bauman E.	Puszkarcz II. — — — —	Pan Glikson.
Zamojska, żona miecznika —	Pani Wolska.	Kozaczek — — — —	Panna Krasnopolska.
Anna, ich córka — — — —	Panna Bendówna.	Żołnierze — — — —	Pan Zapałowicz.
Kasia Miączyńska — — — —	Panna Kwiecińska.		
Niewiasty } — — — —	Panna Wojnowska.		
	Panna Bauman W.		
	Pani Pichorowa.		
	Panna Kwiecińska.		
Księża — żołnierze — dzieci.	Pani Rogerowa.		

Żołnierze szwedzcy — Górnicy — Halabardnicy.

Rzecz dzieje się na Jasnej Górze i w obozie Szwedów.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.